

Wychodzi dwa razy dziennie

z wyjątkiem niedziel  
Cena o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata na prowincyi:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

Prenumerata w zagranicę:

Wydawca: Stanisław Szczepanowski

# SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką

WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Adres „Słowa Polskiego”. Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 19.

Prenumerata

w Niemczech . . . . . 1 zł. 50 ct.  
w innych krajach . . . . . 2 „ 50 „

Ogłoszenia

za jeden wiersz pierwszy albo drugi . . . . . 10 ct.  
Numer pojedynczy:  
Wydania rannego . . . . . 2 ct.  
Wydania wieczornego . . . . . 2 „  
Oba wydania razem . . . . . 4 „

Reklamy redakcyi nie zwraça.

## Dymisya hr. K. Badeniego.

(Telegramy Słowa Polskiego).

Wiedeń, 28 listopada. Urzędowa Wiener Zeitung przyniosła dziś w nadzwyczajnym wydaniu następujące odręcznie pismo cesarza:

Kochany hr. Baden!

Czuję się zniewolony zarządzić odroczenie Rady państwa na czas nieograniczony.

Franciszek Józef m. p.  
Badeni m. p.

Wiedeń, 28 listopada. Pojawilo się właśnie drugie nadzwyczajne wydanie Wiener Zeitung, zawierające następujące ogłoszenie:

Najjaśniejszy Pan przyjął raczył najlaskawiej doręczoną mu dziś przez hr. Badeniego dymisję całego gabinetu i polecił najlaskawiej ministrowi Gautschowi utworzenie nowego gabinetu.

Wiedeń, 29 listopada.

(Z) Koło południa dowiedział się Wiedeń, że Rada państwa, na czas nieograniczony odroczone; około trzeciej, że cesarz przyjął dymisję gabinetu hr. Badeniego oraz porucił baronowi Gautschowi, sformowanie nowego gabinetu.

Rano jeszcze było stanowisko hr. Badeniego bardzo silne, mimo podania się do dymisji, w parę godzin było po wszystkim.

Ustała laska monarcha, zaufania parlamentarnego dawno nie było i skończyły się rządy gabinetu, któremu towarzyszyły gorące życzenia kraju przy powstaniu.

Przyjeżdżając w chwili, gdy długimi latami w służbie państwa, długą polityczną pracą, rozruchem ołtarznością bezgranic, kraj zdobył sobie poważne, zaszczytne stanowisko u Korony, w monarchii stał się jednym z głównych filarów państwa; odchodzi, zostawiając Polaków w Austrii w bardzo trudnym położeniu, otoczonych wszędy wrogami, co zięją jadem nieuwagi.

Nie moment na rozpamiętywanie tej kariery dziejowej naszego porządku, która mogła należeć do najświetniejszych w naszej dziejności, a przyniosła tyle zawodów i skończyła się niefortunnie.

Nie poma mówić dziś, co poidzie na rachunek dziejowego chaosu Austrii, a co na rachunek błędów ludzkich. Zanośli się na świetną drogę. Nadzieje były ogromne. Kto wie, czy ostateczny rachunek kraju zbilansuje się bez strat. Nabytków nie było żadnych, przybyło chyba nienawisci do nas.

Powodzenia nie miał ten rząd bardzo dużo. Przynosił dobrą wolę, chciał usłużyć koronie państwu krajowi miał pracowitość, oddanie się niezwykłe. Brakło mu znajomości stosunków centralnych, narodowych, politycznych, parlamentarnego i partyjnego życia. Pragnął stać ponad stronnictwami, niezawisły od wszelkich konstelacji politycznych, parlamentarnych, jak zapowiedziano dnia 22 października 1895, że chce prowadzić, ale nie był prowadzonym. Nie umiał być jednak samowładnym, wahał się między partjami, skończył na zależności przesadnej od jednej frakcji.

Porwał się na wszystko, kończył za mało. Porwał się na sprawę wczasygo sporu czesko-niemieckiego niedość przygotowany. Na niej ugrzązł, jak tyłu poprzedników.

Parlamentarnego rzędu nie rozumiał, stosunku do stronnictw także. Nie był szczęśliwym w sposobie utrzymania stosunku do Koła polskiego. Zostawił je w daleko trudniejszych stosunkach.

Wskazywaliśmy nieraz na błędy, na powody omylek. W ostatnich czasach piętyrzyli się błędy niestęchanie. Z boleścią sygnalizowaliśmy nieraz etapy, po których szedł, a raczej spadał z wysokości. Dawno straciłmy wiarę w możliwość powołania tego rzędu, a zaczęliśmy obawiać się, by Koło polskie i Polacy w niepowodzeniach gabinetu szwanku nie ponieśli, co osiągało na nas ciężkie zarzuty i niechęci. Pragnęliśmy nareszcie jakiegoś powodzenia dla niego, żeby mógł odejść z honorem.

Ostatnie błędy, popełnienie prawicy, Koła polskiego w lex Falkenhayna zgubiły rząd, wywołując zwycięstwo radykalizmu, triumfy ulicy, ściągając na Polaków niezastępowane odium.

Obrzymie trudności Austrii przechodziły miarę zdolności hr. Badeniego. Choc chciał, nalezyło nie poddać zadaniom.

Koło polskie z upadkiem gabinetu odzyskuje swą swobodę, dla tego uważać musi ten koniec, chociaż nie wesoly, za wyzwolenie z fałszywego położenia.

Wrażenie dymisji w kołach parlamentarnych.

W Izbie posłów, gdzie obradowała wczoraj komisja budżetowa austriackiej delegacji, sprawiła wieść o dymisji gabinetu wrażenie ogromnej niespodzianki, ponieważ nawet w kołach zbliżonych do rzędu i hr. Badeniego, nikomu nie było nic wiadomo o istotnym obrocie rzeczy.

Koło polskie, które dziś odbywało posiedzenie, odroczyło je, zapowiadając dalszy ciąg na jutro, nikomu bowiem w Kole przez myśl nie przeszło, że gabinet przestał już funkcjonować.

Nader przyjemną była niespodzianka dla postów niemieckich.

Natomiast posłowie czescy i południowo-słowiańscy okazują wielkie przygnębienie.

### Przed dymisją.

O wypadkach z ostatnich godzin donoszą nam, co następuje:

Audyencya, na której hr. Badeni był w sobotę wieczorem u cesarza, trwała 20 minut.

Wczoraj (w niedzielę) przedpołudniem przyjął cesarz na audyencyi ministra spraw zagranicznych hr. Gołucha w skiego, potem hr. Badeniego i hr. Bauffly'ego.

Przedtem odbyła się rada gabinetowa. Przedmiotem jej było tylko podpisanie podania o dymisję, które hr. Badeni wręczył cesarzowi.

Odpowiedź na to podanie, w słowach, pełnych uznania, doręczono o godzinie 2 po południu prezydentowi ministrów, który natychmiast kazał ją ogłosić publicznie.

### Zwołanie parlamentu.

W Izbie posłów opowiadają, że najbliższe posiedzenie ma odbyć się między 8 a 10 grudnia.

Nowy rząd spodziewa się, iż do tej pory uda mu się doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji.

Jak slychać, akcyja w tym celu ma niebawem rozpocząć się. Hr. Gautsch zaprosi przewodniczących wszystkich klubów i podobnie jak swego czasu hr. Kiemansegg, zażąda od nich uchwalenia budżetu, oraz szybkiego załatwienia programu ugodowego.

Aby uzyskać przywołanie wszystkich stronnictw, z wyjątkiem Schoenererianów i socjalnych demokratów, będzie wniosek posła Falkenhayna co do zmiany regulaminu uważany za niebly, a całe prezydium Izby zostanie skłonięte do ustąpienia, poczem ma być na nowo obrany prezydentem Katherlein. Pierwszym wiceprezydentem ma stać ktoś z grona posłów polskich, drugim jeden z członków wiernokonstytucyjnej wielkiej własności.

### Nowy gabinet.

Nowy prezydent ministrów hr. Gautsch nie konferował w ciągu dnia wczorajszego z żadną z politycznych osobistości — przeto wszelkie pogłoski o składzie nowego gabinetu są przedwczesne. Pomimo to można już dziś powiedzieć, że gabinet ten będzie tak zwanym gabinetem rzędniczym, w którym z dotychczasowych członków, obok hr. Gautscha, pozostaną tylko hr. Welsersheimb, jako minister obrony krajowej i feldmarszałek porucznik Guttenberg, minister kolejowy. Do kierowania innymi ministerstwami, prócz spraw wewnętrznych, które — jak slychać — ma objąć obecny namiestnik Styrii, markiz Bacquehem — mają być powołani szefowie sekcji.

W każdym razie złożenie nowego gabinetu nastąpi w najkrótszym czasie, ogłoszenie zaś tego składu nastąpi najpóźniej we srode.

N. b. ustępuje także minister dla Galicyi dr. Rittner. Na jego miejsce będzie później powołany do nowego gabinetu inny polski minister bez teki.

### Nowy prezydent gabinetu.

Paweł hr. Gautsch v. Frankenthurm, któremu cesarz powierzył wczoraj utworzenie nowego gabinetu, jest człowiekiem w sile wieku, urodził się bowiem dnia 21 lutego 1851 r. we Wiedniu, gdzie jego ojciec był komisarzem policyi. Wychowywał się w Theresianum, potem uczęszczał na wydział prawniczy w uniwersytecie wiedeńskim i tam w r. 1873 uzyskał stopień doktora praw. Już w roku następnym po ożł. hr. Stremayr do ministerstwa oświaty, w którym pod kierunkiem Stremayra i Konrada pracował, jako sekretarz prezydalny. W r. 1881 mianowany dyrektorem Theresianum i radcą rządowym, a w r. 1883 przy sposobności połączenia Theresianum z akademią orientalną, otrzymał tytuł radcy dworu.

W listopadzie r. 1885, Gautsch objął po Conradzie tekę ministra oświaty w gabinecie hr. Taaffe'go. W okresie piastowania tego urzędu (1885-1893) dał się poznać jako typowy reakcjonista. Jemu to mamy do zarzucenia podwyższenie opłaty czasowego, które biednej młodzieży tak bardzo utrudniło dostęp do szkół średnich. Wśród rozporządzeń jego najwybitniejsze zajmuje miejsce wydane w latach 1891 i 1892 o reformie nauki w szkołach średnich i projekt ustawy z r. 1891 o uregulowaniu studiów prawniczych.

Z upadkiem gabinetu Taaffe'go w r. 1893 ustąpił i Gautsch, poczem mianowany został kuratorem Theresianum.

Z chwilą, gdy Badeni stanął u steru rządów, Gautsch objął ponownie tekę oświaty. Tytuł barona otrzymał za czasów poprzedniego swego ministerstwa.

### Uwolnienie Wolfa.

W ciągu popołudnia rozeszła się po całym mieście wiadomość o mającym nastąpić uwolnieniu Wolfa.

Deputacyi wystawianej do sądu krajowego dano do zrozumienia, że obrońca Wolfa zostanie wczas o wszystkich zarządzeniach powiadomiony.

O godzinie trzy kwadrans na 8 wyszła wolnością z polecenia sędziego śledczego.

Wychodzącego z celi więziennej powitali obrońca dr. V. Berger i jeden z przyjaciel politycznych. Zaprowadzony do kancelaryi więzienia, dowiedział się tu, że wyszedł rozkaz wypuszczenia go na wolność; potem zwrócono mu płaszcz, cylinder i inne zabrane przedmioty.

Poczem udali się Wolf i jego towarzysze, bez zwracania niczyjej uwagi na siebie, ulicami do pomieszkania Wolfa III Thongasse 8.

### Rozruchy uliczne.

Wiedeń, 28 listopada. Niemal wszystkie zgromadzenia robotników zapowiedziane na niedzielę rano we wszystkich dzielnicach miasta zostały rozwiązane — z powodu, że manifestowano zbyt ostro przeciwko rządowi.

Robotnicy udawali się po-hodem głównie ku gmachowi parlamentu, gdzie demonstrowali.

Dopiero policya i wojsko musiały rozprędzić tłumy. Przed ratuszem i przed gmachem sądu krajowego musiały policya także użyć broni, wskutek czego kilka osób odniosło rany. Aresztowano 11 osób.

Obecnie (godzina 9 wieczorem) panuje spokój.

Wiedeń, 29 listopada. W niedzielę już przed 10 godziną z rana poczeli się gromadzić studenci przed gmachem uniwersytetu i zajęli cały plac, aż po sam gmach. Spiewano z entuzjazmem patriotyczne pieśni, między innymi także Die Wacht am Rhein. Gdy przypadkiem ukazał się postawie dr. Gross i Funke, powitano ich gromy i okrzykami. Heil i Hoch — i odwrócono ich aż do bram parlamentu.

Wiedeń 29 listopada. W wielu dzielnicach odbyły się zgromadzenia ludowe; w niektórych zostały policyjne rozwiązane. O godzinie 10 z rana wyruszyły z wielu stron zwarte oddziały robotników i niebawem zapędyli cały Ring, spiewając pieśni robotnicze i marsziankę. Konna straż policyjna ograniczyła się na tem, że ciągle będąc w ruchu, utrzymywała swobodę komunikacyi, nie reagując bynajmniej na częste okrzyki pfui! Na improwizacjach tranwajowych zajęli stanowisko przywódcy i postawie socjalistyczne, którzy odzywali się często do zgromadzonego ludu i witali go, powiewając kapeluszanami. Skoro władza policyjna spostrzegła, że oddział stróżów bezpieczeństwa jest zbyt słabym wobec zgromadzonego 50-tysięcznego tłumy robotników i studentów, — ustawiono około południa przy gmachu parlamentu trzy szwadrony huzarów. Oddział ten jechał pod komendą majora od strony Burgu aż do Schottenthor, pędząc lud przed sobą; znaczna część ludu schroniła się do parku ratuszowego.

Huzarzy jechali z dobytymi patazami — i to na szerokość całego Ringu — a nawet na chodnikach. Przywitano ich przerażeniem gwizdaniem i głosami oburzenia. Kilku grupom ludzi udało się mimo to złączyć i w imponującym pochodzie spacerować po Ringu — we wszystkich kierunkach. Entuzjastycznie powitano około południa wóz używany do rozwożenia mleka; trzymano na nim kolosalny wieńiec przyozdobiony czerwonymi wstęgami oraz ogromną gałąź zieleni. Przed gmachem parlamentu, policya usunęła i wieńiec i gałąź.

Aresztowano kilka osób, które opierały się rozkazom władzy policyjnej. Aresztowanych eskortowali konni i piesi policyanci, których obsypywano gradem obelżywych uwag.

Po godzinie 1 w południe cofnięto posterunki wojskowo policyjne, bo nastał znowu spokój; tłumy rozszły się. Wszystkie ulice prowadzące na Ring obsadzone były policyją.

Podczas gdy socjaliści demonstrowali na Ringu, udali się studenci przed gmach sądu krajowego, gdzie był uwięziony poseł Wolf. Urządzili tam na cześć jego owacyję wolając bezustannie Heil Wolf! W tem nadleciało galopem 50 konnych żandarmerii z dobytymi patazami i natarło na studentów, z których wielu odniosło cięższe lub lżejsze rany. Nie obyło się też bez licznych aresztowań.

Uniwersytet zostanie otwarty dopiero w srode. Dyrekcyja policyi zapewniła rektorat, że na przyszłość będzie respektowała terytorium uniwersyteckie.

W godzinach wieczornych znowu przyszło do starć między demonstrantami a policyją. Gdy oddział tłumy liczący około 1000 ludzi chciał dotrzeć na Judenplatz do ministerstwa spraw wewnętrznych, wystąpili przeciwko niemu konni policyjanci, po zgłbię demonstrantów i odpuścili ich aż na Ring.

Przed restauracją Loewenbrau zebrał się tłum ponownie — a gdy dowiedział się tam o dwóch specjalnych wydaniach Wiener Zig., zabrzmiął okrzyk: „Pfui Badeni”. Skoro dowiedział się o tem, że Wolf wypuszczony został na wolność, tłum głośno wykrzykiwał począł „Heil!”

Wiedeń 29 listopada. Wczoraj popołudniu odbyło się kilka posiedzeń mniejszych w śródmieściu. Policya bez trudu rozprędziła zebranych.

Wieść o dymisji Badeniego wywołała uspokojenie umysłów. Położenie jest zupełnie normalne.

Wiedeń 29 listopada. Wczoraj odbyło się w Wiedniu 10 socjalistycznych zgromadzeń, nader licznych. Wszędzie tam omawiano w sposób gwałtowny ostatnie zajścia w parlamencie. Niemal wszystkie zostały policyjnie rozwiązane. Dziś w poniedziałek odbędzie się ponownie socjalistyczne zgromadzenia we wszystkich dzielnicach Wiednia.

Wiedeń, 29 listopada. Z powodu niedzielnych demonstracyi ulicznych aresztowano 12 osób. Dwóch policyantów poniosło rany; jeden z demonstrantów otrzymał cięcie palaszem. Po południu burmistrz Luenger z rampy znajdującej się przed gmachem parlamentu, ogłosił wiadomość, że cesarz przyjął dymisję Badeniego i całego gabinetu. Ten sam komunikat ogłoszony został w innych punktach miasta, gdzie publiczność licznie była zgromadzona.

Luenger prosił publiczność o spokojne rozejście się do domów. Wiadomość o dymisji Badeniego przyjęto entuzjastycznymi okrzykami zadowolenia.

Wiedeń 29 listopada. Wiadomość o dymisji gabinetu Badeniego wywołała w mieście wielką radość. Wieczorem prawie wszędzie panował spokój. Nie ulega wątpliwości, że nie przyjdzie już do dalszych demonstracyi.

Praga 29 listopada. Robotnicy uczestniczący w zgromadzeniu publicznem, próbowali wywołać demonstracyę, ale policya uniemożliwiła wykonanie tego zamiaru. Aresztowano jedną robotnicę.

Asch 29 listopada. W sobotę wieczorem około 1000 narodowców niemieckich i socjalistów urządziło hałaśliwy pochód przez miasto. Potulczono niemalo szymbuchami i gwałtownymi w domach prywatnych, należących do urzędników czeskiego pochodzenia.

Grac, 29 listopada. Wczorajsza odezwa burmistrza wywołała ludność do spokoju — nakazuje zamykanie bram o godzinie wpół do 9 wieczorem. Po południu wojsko zajęło posterunkami główne punkta miasta. Z balkonu przemówił burmistrz w krótkich słowach do ludności liczącej zgromadzonej na głównym placu miejskim, poczem zebrani odśpiewali hymn narodowy; spiewowi temu wtrowała z entuzjazmem licznie w przyległych ulicach zebrana ludność.

Grac, 29 listopada. Druga ofiara onegdajszych rozruchów ulicznych zmarła w ciągu wczorajszej nocy z odniesionych ran.

Panuje tu ogromne rozgorzenie przeciw bośniackim żołnierzom. Gdy wczoraj przedpołudniem koncertowała bośniacka kapela wojskowa obecna publiczność, złożona z znacznej części ze studentów, obsypywała ją szyderstwami, wreszcie uderzyła na nią z podniesionymi kijami. Muzykanci w obronie własnej dobyli szabel i cofnęli się. Koncert musiał być odwołany.

Wieczorem ponowily się rozruchy. Do utrzymania porządku użyto batalionu 27 pułku piechoty, który zajął pozycyę na placu Auersberga.

W południe burmistrz dr. Graf ogłosił odezwę, w której nawoływa ludność do zachowania spokoju i zaniechania wszelkich demonstracyi, a w szczególności przestrzega przed tłumnym gromadzeniem się na ulicach. Bramy domów, z wyjątkiem tych, w których znajdują się restauracye i kawiarnie, mają być zamknięte już o godz. 7 1/2 wieczorem.

Popołudniu pojawiło się nadzwyczajne wydanie Grazer Tagespost, które rozniosło szybko po mieście wiadomość o upadku gabinetu Badeniego, co naturalnie przyjęła niemiecka ludność z nieopisanym zapałem. Wieczorem iluminowano miasto.

Salzburg, 29 listopada. Wczoraj przybyli tu z Wiednia posłowie H

